

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



PRÓBOWAŁ PRZEJECHAĆ INTERWENIUJĄCYCH FUNKCJONARIUSZY I USZKODZIŁ DWA RADIOWOZY

Data publikacji 29.12.2013

Białostoccy policjanci zatrzymali 47-latkę, który w trakcie ucieczki usiłował samochodem potrącić policjantów i uszkodził dwa radiowozy. Zatrzymany w pościgu mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Za swoje wyczyny usłyszy zarzuty i odpowie przed sądem. Grozi mu kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

Dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku wczoraj wieczorem odebrał telefoniczny sygnał o szaleńczych wyczynach najprawdopodobniej pijanego kierowcy mercedesa. Z relacji zdenerwowanej kobiety wynikało, że chwilę wcześniej w podbiałostockim Kleosinie omal nie spowodował on czołowego zderzenia z innym pojazdem, po czym odjechał w kierunku centrum miasta. Ten sygnał natychmiast został przekazany do wszystkich patroli. Załoga jednego z radiowozów zauważyła poszukiwane auto na ul. Ciołkowskiego. Funkcjonariusze sygnałami świetlnymi i dźwiękowymi wydali kierowcy polecenie zatrzymania się. Jednak on to zignorował. Wówczas jeden z radiowozów (w okolicy skrzyżowania z ulicą Branickiego) wyprzedził mercedesa i blokując mu dalszą drogę zmusił uciekiniera do zatrzymania się. Kolejny radiowóz zablokował go z tyłu. Gdy policjanci ruszyli w stronę siedzącego za kierownicą mężczyzny, ten nagle ruszył do przodu wprost na zbliżającego funkcjonariusza. Policjant zdołał uniknąć potrącenia wskakując w ostatniej chwili w otwarte drzwi radiowozu. Moment później uderzył w nie rozpedzony mercedes. Jego kierowca na tym nie poprzestał i gwałtownie cofnął. Tym razem skierował swój pojazd na zbliżającego się z tyłu drugiego funkcjonariusza i jego służbowe auto. Również ten policjant i zdołał uniknąć najechnia reagując błyskawicznie i odskakując w bok. Po uderzeniu w drugie auto kierowca mercedesa natychmiast przyspieszył usiłując kontynuować ucieczkę ul. Branickiego. Jednak widząc ścigające go radiowozy porzucił auto i próbował zbiec pieszo. Funkcjonariusze byli od niego szybsi i po kilkudziesięciometrowym pościgu mężczyzna został zatrzymany i obezwładniony. Okazało się, że jest to 47-letni białostoczanin, od którego wyczuwalna była silna woń alkoholu. W związku z tym, że nie poddał się badaniu trzeźwości alkomatem została mu pobrana krew do badań na zawartość alkoholu. 47-latek trafił do policyjnego aresztu a jego auto zostało zabezpieczone na parkingu. Za swoje agresywne i skrajnie niebezpieczne wyczyny odpowie przed sądem. Grozi mu za to kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności.